X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI**
(NR 4)
z dnia 21 maja 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi (nr 4)

21 maja 2024 r.

Podkomisja stała do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, zapoznała się z:

– informacją na temat realizacji programów Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w latach 2022–2023 oraz projektów realizowanych przy finansowym wsparciu Instytutu w 2024 roku;

– informacją o podstawie prawnej funkcjonowania kół gospodyń wiejskich oraz zasadach wsparcia finansowego ich działalności w 2023 roku i planach na rok 2024.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sylwia Staniuk** zastępca dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Dagmir Długosz** zastępca dyrektora wyznaczony do kierowania pracami Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i **Małgorzata Maj** zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Leszek Szymański** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Jacek Jurak** p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Braun** dyrektor Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego wraz ze współpracownikami, **Dorota Korycińska** prezes zarządu Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej, **Rafał Kowalski** członek zarządu Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, **Maciej Kunysz** wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Ekoskop, **Tomasz Schimanek** ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce oraz **Alicja Szatkowska** prezes zarządu Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Witam państwa na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Witam wszystkich państwa. Panie i panowie posłowie jeszcze dołączą, bo są na posiedzeniach innych komisji. Witam serdecznie przedstawicieli rządu, instytucji rządowych. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentuje pani Sylwia Staniuk, zastępca dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej – witam serdecznie. Pana ministra nie widzę – był zgłoszony, ale nie widzę. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów jest reprezentowana przez trzech zastępców dyrektorów, w tym zastępcę dyrektora wyznaczonego do kierowania pracami Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego, pana Dagmira Długosza – witam serdecznie. Witam serdecznie przedstawiciela Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, zastępcę prezesa, pana Leszka Szymańskiego.

Najwyższą Izbę Kontroli reprezentuje p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pan Jacek Jurak – nie widzę. Witam serdecznie dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, pana Michała Brauna z osobami towarzyszącymi. Witam serdecznie przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy przyjęli nasze zaproszenie. Myślę, że będzie okazja do przedstawienia się w czasie rozpoznawania informacji, które są przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

W pierwszym punkcie mamy zapoznanie się z informacją na temat realizacji programów Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w latach 2022–2023 oraz projektów realizowanych przy finansowym wsparciu Instytutu w 2024 roku. Ten temat referuje pan dyrektor Braun. Jak widać, już jest gotowy na stanowisku.

Bardzo proszę.

Dyrektor Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Michał Braun:

Może zacznę od tego – Narodowy Instytut Wolności jest agencją wykonawczą pani minister Agnieszki Buczyńskiej, przewodniczącej Komitetu do spraw Pożytku Publicznego. Czyli jest to agencja wykonawcza, która jest de facto zapleczem przewodniczącej komitetu i jest instytucją nie tylko grantową, nie tylko miejscem, w którym organizacje pozarządowe mogą szukać funduszy na swoje działania, ale mamy także biuro, które prowadzi rejestr organizacji pożytku publicznego. To do instytutu spływają wszystkie sprawozdania, które składają OPP, czyli te stowarzyszenia, fundacje i inne organizacje, które uzyskały taki status. Te sprawozdania są kontrolowane. Do nas przychodzą też oczywiście odwołania, w przypadku spóźnień w tych sprawozdaniach. I na podstawie sprawozdań publikujemy listę organizacji, które są uprawnione do pozyskiwania 1,5% podatku. Organizacje mają czas do lipca, żeby złożyć takie sprawozdanie. One po weryfikacji są… Jest publikowana lista. Oczywiście czasami zdarza się, że jakaś organizacja z powodów niezależnych od siebie tego nie zrobi. Wszystkie odwołania są zawsze analizowane. Niektóre organizacje przypominają sobie nieraz o tych sprawozdaniach do nas po pół roku albo po kilku miesiącach, ale oczywiście w przypadku kilkumiesięcznego spóźnienia nie ma mowy o tym, żeby uwzględnić jakieś czynniki zewnętrzne w przypadku braku złożenia samego sprawozdania z działalności rocznej organizacji pożytku publicznego. I też, państwo pewnie o tym wiedzą, w przypadku skreślenia z listy organizacji uprawnionych do pozyskiwania 1,5% podatku, nie znaczy to odebrania… Nie odbieramy statusu OPP, tylko na rok de facto zawieszamy możliwość pozyskiwania 1,5% podatku i jeżeli organizacja w kolejnym roku sprawozda się odpowiednio, uzupełni dokumenty, to nadal może uzyskiwać 1,5% podatku. Mamy też biuro analiz, które nie tylko ewaluuje, analizuje nasze programy, ale także wydaje publikacje. Mamy zarejestrowane wydawnictwo, także publikacji na temat trzeciego sektora. I jesteśmy właśnie agencją wykonawczą przewodniczącej Komitetu do spraw Pożytku Publicznego, czyli komitetu, który ma podstawę prawną w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, który gromadzi reprezentantów wszystkich ministerstw, przynajmniej w randze sekretarza stanu.

Od 13 marca 2024 roku mam przyjemność pełnić funkcję dyrektora instytutu. Pani minister Buczyńska podjęła decyzję o skróceniu kadencji poprzedniej dyrekcji na podstawie szeregu kontroli – kontroli NIK, ale także kontroli przeprowadzonej przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a więc tego urzędu, który nadzoruje instytut. Te kontrole wykazały szereg nieprawidłowości, szereg działań, które nie były zgodne z prawem. A później, już po 13 marca, otrzymaliśmy dwie… Kolejną, już bardzo szczegółową kontrolę Najwyższej Izby Kontroli, która była druzgocąca dla działania samej instytucji, jeżeli chodzi o takie podstawy operacyjne. A także wyroki sądów. Mamy już dwa wyroki sądów, które w części unieważniły wyroki konkursów w zeszłym roku z powodu stosowania nielegalnych praktyk przy wyborze ofert. Za chwilę o tym powiem. Natomiast bardzo mocno chcę podkreślić, że wszystkie te negatywne opinie dotyczą procedur wewnętrznych w instytucie, a nie podważają racjonalności działania samej instytucji. Do roku 2015 program FIO, czyli Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, jeden z głównych

programów instytutu także działał, wtedy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Przeniesiono część tego finansowania, część departamentu, do KPRM.

Nie będę prezentował całego raportu z kontroli, przytoczę tylko jeden cytat z kontroli NIK, który mówi, że wynik kontroli dowodzi o braku wiedzy ówczesnego dyrektora NIW „na temat realizowanych przez instytut działań, a także wskazuje na dystrybuowanie środków publicznych w oparciu o nielegalny i nierzetelny proces wyboru ofert, obarczony istotnymi ryzykami korupcjogennymi". Powyższe nie dawało rękojmi do dalszego kierowania instytutem. Mówiąc w skrócie, to, jak przyznawane były środki… Powiem tak, że one na każdym możliwym etapie procesu grantowego obarczone były bardzo dużą możliwością manipulacji. To znaczy, na etapie składania… Bo to jest tak – organizacja składa wniosek, on jest oceniany i tu był pierwszy problem, bo nie było żadnej jasnej procedury wyboru ekspertów, którzy będą oceniali. Eksperci, którzy oceniali wnioski, byli dobierani bez procedury, to znaczy byli dobierani odpowiednio do składanych wniosków przez samą dyrekcję, a więc była grupa ekspertów, która ze szczególną przychylnością patrzyła na niektóre organizacje. Jeżeli mimo to organizacja, która miała dostać środki, miała zbyt niską ocenę, to dobierano trzeciego eksperta. Jeżeli nadal to nie dawało gwarancji wyboru odpowiedniej oferty, komisja konkursowa zmieniała wyniki ocen ekspertów. To jest jedna z tych rzeczy, które są opisane jako najbardziej nielegalny proces. To znaczy, komisje stosując kryteria pozakonkursowe, pozaustawowe, pozaregulaminowe, zmieniały odpowiednim organizacjom punktację i to właśnie już dwukrotnie sąd administracyjny podważył i przez to właśnie, przez takie nielegalne działania, unieważnił częściowo wyniki konkursów. Natomiast jeżeli organizacja już dostała te pieniądze, a nadal nie radziła sobie z realizacją projektu, była dyrekcja instytutu pozwalała na znaczne ograniczanie wskaźników opisanych we wniosku. A jeżeli nadal, na etapie raportowania wniosek, mimo wydanych pieniędzy, nie spełniał celów, dyrekcja uznawała raporty i wydane środki, pomimo nieosiągnięcia celów. Oczywiście ten proceder nie dotyczył wszystkich organizacji, a tylko kilku, czy kilkunastu procent organizacji i dotacji. Zdecydowana większość organizacji, które korzystały z tych środków, robiła je w sposób wartościowy, ważny, cenny dla społeczności lokalnych. Natomiast oczywiście to grono organizacji, patrzymy chociażby na 10 najczęściej dotowanych organizacji, były to organizacje, które właśnie bardzo często otrzymywały te środki w sposób opisany przeze mnie i przez Najwyższą Izbę Kontroli. Natomiast tutaj jeszcze raz podkreślę, że sam fakt funkcjonowania tych programów, takich jak Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, który był zapoczątkowany jeszcze za rządów SLD, potem rozwijany przez ministra Kosiniaka-Kamysza za rządów PO-PSL w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, te programy mają dobrą diagnozę, mają ważne cele, ale problemem było ich realne wdrożenie, czy realizacja, a nie same założenia.

I teraz – co zmieniamy, tak krótko. Po pierwsze, pani minister Buczyńska wymieniła radę NIW, czyli taką, powiedzmy, radę nadzorczą, ale merytoryczną, po raz pierwszy przyznając większość miejsc w tej radzie organizacjom pozarządowym. Oddała także swoje miejsce, czy jedno ze swoich miejsc, po to, żeby organizacje pozarządowe miały większość w tej radzie. Znaczy to, że każdy regulamin i każdy konkurs, potrzebując zgody rady NIW, musi mieć zgodę sektora pozarządowego. Ta rada została wybrana w wielostopniowym, też transparentnym procesie. Zasiada w niej sześć osób z organizacji pozarządowych, w tym największych polskich federacji, organizacji i są osoby zarówno z Warszawy, zarówno, że tak powiem, z terenu, więc reprezentujące bardzo różne środowiska. Wymieniamy wszystkich ekspertów oceniających wnioski – powiedziałem o tych problemach w ocenie. W najbliższych dniach rozpocznie się zupełnie nowy nabór wszystkich ekspertów oceniających, to znaczy – zerujemy listę. Co nie znaczy, że w tej puli ekspertów nie były osób kompetentnych, bo oczywiście były, więc zachęcamy te osoby, żeby się na nowo zgłaszały. Natomiast jednym z problemów było to, że one nie były wystarczająco zweryfikowane. Nie były potwierdzone ich kompetencje i my te kompetencje będziemy sprawdzać, będziemy je szkolić, będziemy je też w jakiś sposób sprawdzać. Czy ich wiedza i kompetencje są wystarczające do tego, żeby decydować o wielomilionowych dotacjach.

Mamy zmiany w strukturze. Proszę wyobrazić sobie, że instytut, który przyznał ponad 6,5 tys. dotacji dla organizacji pozarządowych, nie posiadał żadnego działu kontroli, a jedynie jednoosobowe stanowisko do spraw kontroli, które fizycznie nie było w stanie przeprowadzać odpowiedniej kontroli wydatkowanych środków. A co ciekawe, ostatnio taka notatka wpadła w moje ręce, w przypadku, kiedy pracownicy podejrzewali problemy, czy zachęcali do kontroli w instytucjach, które były jakoś szczególnie dotowane z instytutu, dyrekcja faktycznie wskazywała, że trzeba je skontrolować, ale np. za trzy lata – więc tak to wyglądało. W tej chwili budujemy dział kontroli, tak żeby wejść szerzej z kontrolami. Ale też je prowadzimy. W tej chwili prowadzimy i wewnętrzne kontrole, i wielu wniosków. Odzyskujemy środki – zarówno niewielkie, źle wydatkowane środki, jak i dość duże, chociażby zakup kawalerki w centrum jednego z miast wojewódzkich, która na papierze miała być siedzibą uniwersytetu ludowego, a była niewielkim mieszkaniem, ewidentnie przeznaczonym do życia. I tutaj z kolei czekamy też na zgody na powiększenie liczby etatów, ze względu na to, że potrzebujemy właśnie rozbudowy działu kontroli.

Złożyłem wnioski do prokuratury w 10 sprawach opisanych przez kontrolę NIK, z podejrzeniem popełnienia przestępstwa przez poprzednią dyrekcję i wprowadzam wiele procedur. Nie było procedury antykorupcyjnej, nie było procedury zapobiegania konfliktowi interesów, nie było de facto odpowiedniej procedury obiegu dokumentów.

Nie było działań związanych… Takich typowo pracowniczych. Kilka dni temu podpisaliśmy kartę różnorodności, która, w ramach współpracy z organizacjami pozarządowymi wspiera budowanie instytutu jako instytucji przyjaznej pracownikom. Wprowadziliśmy regulamin pracy zdalnej, którego, mimo wymogów prawa pracy, w ogóle nie było w instytucji. Wewnętrzne procedury antymobbingowe, wyrównaliśmy płace kobiet i mężczyzn, bo wcale nie było to oczywiste, że osoby pracujące na tych samych stanowiskach zarabiają tyle samo – kobiety i mężczyźni. Zapewniamy równy dostęp do szkoleń, mamy kodeks etyki i kolejne działania, które też będziemy wdrażać. Oczywiście jesteśmy obecni podczas bardzo wielu wydarzeń. W tej chwili jesteśmy na wszystkich forach ekonomicznych, społecznych, samorządowych – pokazujemy się, zbieramy też głosy organizacji pozarządowych, sprawdzamy, jak jeszcze lepiej możemy dopasować nasze programy do potrzeb organizacji pozarządowych.

I właśnie – teraz programy. Tutaj mamy ich wskazanych 11, natomiast oczywiście ten covidowy już nie działa. Fundusz Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego jest programem od czasu do czasu, zależy, jak dysponujemy środkami. Natomiast dziewięć głównych programów towarzyszy nam cały czas. O każdym z nich powiem państwu kilka zdań, po to, żebyście wiedzieli, jakie są działania, jakie są możliwości, ale też, jakie zmiany planujemy w tych programach.

To jest tabela pokazująca, jak się zmieniało przez lata zainteresowanie składanymi wnioskami – widzicie, że one się tutaj różnie rozkładają.

Ale też z kolei ta tabela pokazuje, że Mazowsze i Warszawa konsumują największą liczbę środków. Oczywiście to wynika też z tego, że w Warszawie mieści się bardzo wiele ogólnopolskich organizacji i to nie znaczy, że te środki zostają w stolicy. Ale jednak widzimy taki trend, który przez lata… To jest liczba dotacji ogółem. Największym beneficjentem jest więc jednak Mazowsze i jest to do przemyślenia, jak możemy tę sytuację zmieniać, oczywiście jeżeli będzie taka potrzeba.

To jest z kolei graf, który pokazuje rozkład funduszy poszczególnych programów. Mamy dwie grupy programów – programy horyzontalne i programy tematyczne. Horyzontalne, czyli Nowe FIO i PROO – jak same nazwy wskazują, one wspierają bardzo różne organizacje pozarządowe, bardzo różne działania. A tematyczne są skierowane do konkretnej grupy odbiorców, na bardzo konkretne, specyficzne działania.

I teraz tak – postaram się w miarę sprawnie to omówić. PROO to jest program, który nie wspiera konkretnych projektów organizacji pozarządowych, ale wspiera ich rozwój instytucjonalny. Priorytet 1a to są największe granty na wsparcie działań misyjnych i priorytet 1b – na wkłady własne do grantów uzyskiwanych z zewnątrz, z programów takich, jak Interreg, czy innych funduszy, gdzie organizacje mogą aplikować. 1a to jest program, którym mamy największe zainteresowanie, bo tam organizacje mogły pozy-

skać nawet do 600 tys. zł na ogólny rozwój, na doposażenie siedziby, nawet na zakup siedziby, zakup samochodu, jeżeli organizacja potrzebuje i wiele innych działań. W tym roku przyznaliśmy 80 grantów, a wniosków było ponad 1200, więc tutaj rzeczywiście ten poziom sukcesu jest niewielki. Ale na przykład we wkładach własnych otrzymały środki praktycznie wszystkie organizacje, które zgłosiły się, a było ich dosłownie kilka. Priorytet 2 to jest budowa kapitałów żelaznych i tutaj to jest, że tak powiem, problematyczne. A może powiem od razu, to, co chcemy zmienić w tym programie – w tej chwili zaczynamy konsultacje wszystkich programów Narodowego Instytutu Wolności. I tutaj założenie jest dobre, to znaczy chcemy dać pieniądze na rozwój instytucjonalny, ale działanie było o tyle złe, że… Wydawałoby się, że najprostszy bezpiecznik, jaki powinien być wprowadzony w instytucie, był taki, że jeżeli chcemy komuś dać pół miliona zł na to, żeby zatrudnił ludzi, kupił siedzibę, czy samochód itd., to powinna być organizacja, która pokazałaby, że ma doświadczenie w działalności. Organizacja, która chociażby pokazałaby, że jest w stanie działać bez pieniędzy, robić coś naprawdę misyjnie. A środki trafiały nie raz i nie dwa do organizacji zakładanych zaraz przed konkursem, do organizacji de facto tworzonych na potrzeby tych konkursów, do organizacji z zerowym budżetem, z zerowym zatrudnieniem. I to jest to, co musimy zmienić, i co na pewno zmienimy, to znaczy wprowadzić… Ale znowu – musimy wydyskutować ostateczne rozwiązanie z organizacjami. Czy to będzie np. minimum stażu, jaki ma organizacja… Myślę, że powinno to być ograniczone budżetowo, to znaczy organizacja nie powinna dostać np. kilkuset tysięcy, jeżeli miała 10 tys. zł obrotów – więc tutaj na pewno bezpieczniki są konieczne. Być może możemy zrobić kilka poziomów. Dla najmniejszych organizacji możemy przyznawać granty po kilkadziesiąt tysięcy zł, a dla takich, które rzeczywiście działają od dawna, możemy odpowiednio więcej – więc tu nas czeka duża dyskusja.

Podobnie, a może nawet gorzej jest z kapitałami żelaznymi. Znowu – pomysł niezły, to znaczy pomóc organizacjom budować kapitały żelazne, czyli akumulować tak duże środki, które pomogą im potem, pozwolą im utrzymywać się ze środków uzyskiwanych z obrotu tymi środkami w jakiś sposób, z odsetek z inwestowania tych środków. I o ile Harvard może się utrzymywać częściowo z kapitału żelaznego, na poziomie setek miliardów dolarów, mamy kilka organizacji w Polsce, które mają kilkumiliardowe, czy kilkusetmilionowe kapitały żelazne, natomiast nawet zebranie kapitału żelaznego na poziomie kilkuset tysięcy zł nie daje dzisiaj w żaden sposób organizacji stabilności, którą takie zamrożone pieniądze mogłyby generować. Pomysł był taki, żeby organizacje mogły dostać pieniądze na przygotowanie się do kapitału żelaznego, a po trzech latach dostać dofinansowanie do samego kapitału. To znaczy przez trzy lata zatrudniamy fundraisera, budujemy potencjał, zbieramy pieniądze, a potem do każdych 100 tys. zł środków prywatnych pozyskanych przez organizację NIW dokłada kolejne 100 tys. zł. Ten proces się absolutnie nie sprawdził. My, jako nowa dyrekcja, w tym roku w ogóle nie rozstrzygnęliśmy tego konkursu, za zgodą i wsparciem pani minister przenieśliśmy środki z tego priorytetu na inne. Dlatego że instytut przez lata przyznał kilkadziesiąt grantów po kilkaset tysięcy zł, na ten priorytet 1 i tylko dwie organizacje aplikowały o priorytet 2. To znaczy, że kilkadziesiąt grantów zostało wydanych, ale w żaden sposób nie zadziałało – nie przygotowało organizacji do budowy kapitału żelaznego.

Potem mamy media obywatelskie i organizacje strażnicze i znowu – dobra diagnoza. Zagrożeniem dla demokracji lokalnej są uzależnione od włodarzy gazetki i biuletyny, które przedstawiają jedynie słuszną wizję gminy i potrzebujemy niezależnych, oddolnych mediów obywatelskich. Diagnoza dobra, wykonanie – absolutnie nieprawidłowe, dlatego że w ramach tego programu środki bardzo często trafiały do organizacji, które za te pieniądze zakładały zupełnie nowe strony internetowe… W tej chwili jesteśmy w trakcie odzyskiwania pieniędzy od jednej z organizacji, która od roku, przez ostatni rok działania, założyła portal, wydała na niego już 100 tys. zł, portal ma, dosłownie, sześć lajków na Facebooku, zero followersów na Twitterze, raz na tydzień ma artykuł, a… Nie będę przytaczał nazwisk, ale ich twórcami są osoby związane z aferą wizową i opisywane przez komisje śledcze – więc są to działania, które absolutnie nie rozwijają mediów obywatelskich. Ale warto wrócić do tego pomysłu i rozwijać.

Potem mamy think tanki. Nieco podobnie – mamy wiele dużych think tanków, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, czy sceny politycznej, czy, że tak powiem, życia publicznego. I wiele tych dużych, ważnych nie otrzymywało środków, a organizacje otrzymywały środki na potencjalne zakładanie nowych think tanków. Natomiast było tutaj realizowanych wiele ciekawych projektów i też trzeba to zauważyć.

Priorytet 5 to są niewielkie pieniądze, do 10 tys. zł na pomoc doraźną. Komuś zaleje biuro, komuś się spali laptop, komuś nie wiem… Właśnie dzisiaj przyznawaliśmy grant dla organizacji, która wozi samochodem pomoc na Ukrainę i ten w jakimś wypadku im się po prostu popsuł. Przyznajemy im w takiej szybkiej ścieżce 10 tys. zł na naprawę tego pojazdu. Tutaj też mogą państwo pozyskać środki na uczestnictwo w różnego typu wydarzeniach, konferencjach, czy też opłacenie składek członkowskich w organizacjach międzynarodowych.

Drugim programem jest FIO – cztery priorytety. To jest najbardziej otwarty program, było z niego robionych bardzo wiele świetnych inicjatyw – ten priorytet 2, najpopularniejszy, czyli po prostu organizacje pozarządowe dla dobra wspólnego. Mamy doroczne priorytety, zobaczymy, jaki będzie na kolejny rok, też będziemy o tym dyskutować, ale to są takie typowe, pozarządowe działania, o bardzo różnej skali. I festiwale filmowe, i kulturalne, społeczne, i ratownicze. Wszystko to, co mieści się w pożytku publicznym, dzieje się da facto tutaj. Mamy priorytet dotyczący sieciowania organizacji. I mamy coś, co jest bardzo ważne dla nas, czyli mikrogranty. Wybraliśmy w każdym regionie operatora małych grantów i oni na podstawie regrantingu przyznają środki na działania, po kilka, kilkanaście tysięcy zł. Mimo że w tym momencie nie mamy naboru na FIO, to w każdym regionie w tej chwili trwają nabory na te małe granty – organizacje mogą je pozyskiwać.

Mamy Korpus Solidarności, który jest programem rozwoju wolontariatu w Polsce. W każdym regionie mamy… To jest program, który… W tej chwili trwa jeden duży konkurs. To jest konkurs na wybór operatorów regionalnych, czy partnerów, regionalnych, na najbliższe trzy lata. To są organizacje, które pełnią rolę, powiedzmy, centrów wolontariatu, rozwijają wolontariat, promują go, przyznają nagrody dla wolontariuszy, robią różnego typu szkolenia, akcje, szkolą wolontariuszy, szkolą menedżerów wolontariatu itd. Mamy też partnerów lokalnych, czyli lokalne centra wolontariatu. Mamy też w ramach Korpusu Solidarności bardzo ciekawy program, który się nazywa WOW. To jest rozwój wolontariatu, który polega na tym, że organizacja może dostać od nas pieniądze na zatrudnienie, na jeden etat przez trzy lata – na zatrudnienie koordynatora wolontariatu, po to, żeby rozwijać wolontariat w organizacji. Dodam tylko, że Korpus Solidarności w tej chwili jest już jednym skonsultowanym, powiedzmy – poprawionym programem. Pani minister Buczyńska zrobiła duże konsultacje w KPRM i zdążyliśmy już wprowadzić szerokie zmiany w samym programie. Myślę, że beneficjenci będą z tego bardzo zadowoleni.

Dalej – Uniwersytety Ludowe, czyli pieniądze na rozwój uniwersytetów ludowych. Uniwersytety Ludowe, też bardzo ciekawy pomysł – chodzi o wspieranie tych instytucji, które zajmują się pozaformalną edukacją dorosłych. Natomiast odzew ze środowiska uniwersytetów ludowych też jest mocno krytyczny i nawet… To znaczy, krytyczny – konstruktywny, w takim znaczeniu, że jest wiele rzeczy do zmiany, jak chociażby najważniejsze, czyli to, jak odróżnić to, co jest uniwersytetem ludowym od klubu seniora, uniwersytetu trzeciego wieku, jakiegoś lokalnego domu spotkań. I jak realnie sprawdzać wartość tej edukacji, czy tej metody grundtvigiańskiej, czyli właśnie edukacji dorosłych w uniwersytetach ludowych. Jestem absolwentem uniwersytetu ludowego w Danii, jest to bardzo mi bliski program. Widzimy, że te federacje, czy te organizacje, które już realizują programy, też mają bardzo ciekawe, bardzo ważne uwagi.

Międzynarodowe Domy Spotkań to są dość specyficzne granty dla organizacji, które prowadzą współpracę międzynarodową.

Mamy ROHiS, czyli program rozwoju organizacji harcerskich i skautowych. On się tylko różni, z samej nazwy, że po prostu nie mogą do niego startować organizacje pozarządowe, tylko skautowe, a mają raz na dwa lata… I pieniądze nie są przyznawane na konkretny projekt, ale właśnie na ich działania statutowe, zależnie od ich liczby

członków. I tu zobaczcie państwo – ZHP jako największa organizacja dostaje 70% tego budżetu, potem ZHR, potem mamy Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka", Royal Rangers Polska, stowarzyszenie harcerskie Zawiszacy i Stowarzyszenie Skauci Króla, którzy też dostają takie środki. Jest algorytm dotyczący ich członkostwa, ich działania.

Mamy Polski Inkubator Rzemiosła – trochę inny od pozostałych, bo on nie dotyczy stricte organizacji pozarządowych, ale organizacji rzemieślniczych. Ale też dotyczy rozwoju ich potencjału.

I mamy Organizacje Poradnicze. To jest ostatni program, o którym chciałem powiedzieć. Najmłodszy program, który… A jeszcze nam zginął Fundusz Młodzieżowy. Najmłodszy program, który dotyczy właśnie organizacji, które świadczą różnego typu poradnictwo. Są tam podejmowane różne działania. Od poradnictwa dla migrantów, przez zawodowe, psychologiczne itd. Bardzo wartościowy program. Ale warto by go też dopracować pod tym względem, żeby np. nasi beneficjenci nie powielali działań, które są robione przez urzędy pracy. Nie widzę potrzeby, żebyśmy przyznawali granty np. na doradztwo zawodowe, którego jest bardzo dużo, a moim, że tak powiem, marzeniem w tym programie, na kolejne nabory, byłoby np. wypracowanie silnego komponentu doradztwa, poradnictwa w zakresie zdrowia psychicznego – zwłaszcza zdrowia psychicznego młodzieży, bo tutaj mamy do tego narzędzia, mamy program, mamy ramę i wystarczyłoby tam włożyć odpowiednie zapisy, odpowiednie fundusze, żeby to zrobić.

Program Fundusz Młodzieżowy, który także ma regranting, tak że w każdym regionie mamy organizację, która przyznaje pieniądze na działanie, nawet nieformalne, grup młodzieżowych, przez najbliższe trzy lata, od kilku do kilkunastu tysięcy zł na takie działania. Dziesiątki różnych inicjatyw na rzecz młodych ludzi.

Trwające dzisiaj konkursy. Korpus Solidarności trwa jeszcze przez tydzień, organizacje mogą składać do niego wnioski. PROO5, czyli program doraźnej pomocy. Ciągły nabór, na bieżąco oceniamy wnioski w takim szybkim trybie. Regranting, czyli w każdym regionie przez najbliższe trzy lata, praktycznie cały czas trwają konkursy na małe granty, także dla grup nieformalnych. Zapytania ofertowe – wprowadziliśmy, jako nowa dyrekcja, jeszcze jedną rzecz, oprócz konkursów grantowych. We wszystkich zapytaniach ofertowych, które robimy dzisiaj, organizacje pozarządowe dostają dodatkowe punkty za to, że są organizacją pozarządową. I tak, np. przeprowadziliśmy zapytanie ofertowe na realizację Szkoły Dobrego Wolontariatu, czyli takiego letniego obozu dla wolontariuszy i zależało nam na tym, żeby nie było tak, jak dotychczas, że realizuje to firma, ale że realizuje to organizacja pozarządowa. I rzeczywiście dzięki temu, że dodaliśmy pięć punktów dla NGOs, które startowały, nawet organizacje… Ona nie musi mieć działalności gospodarczej, może to robić w ramach swojej odpłatnej działalności statutowej. Taka organizacja wygrała zapytanie, w absolutnie transparentnej, zgodnej z prawem procedurze i będzie to realizować. Mamy kolejne takie zapytania, które też w jakiś sposób faworyzują organizacje pozarządowe.

Trwa nabór do komitetów monitorujących – takich grup ekspertów, którzy zajmują się monitorowaniem wszystkich programów. Do tej pory, że tak powiem, za poprzedniej władzy w instytucie była taka sytuacja, że mieliśmy jedną osobę, która jednocześnie była przewodniczącą wszystkich komitetów monitorujących, rady NIW, wiceministrem – mówię o panu ministrze Piotrze Mazurku. W tej chwili wygląda to inaczej. Tak jak powiedziałem, w radzie NIW, jest większość NGOs. Wszystkie komitety monitorujące… Jest otwarty, transparentny nabór na członków – on trwa też do końca miesiąca. I mamy nabór ekspertów, czyli tych osób, które będą oceniały wnioski.

Ostatni slajd. Co się dzieje? Trwa konkurs na dyrektora NIW. Jestem do 13 czerwca, startuję też w konkursie na dyrektora NIW, ale mamy też 10 innych kandydatów. Obecnie trwa konkurs, jesteśmy po weryfikacji formalnej, po testach psychologicznych, kompetencyjnych, przed nami testy językowe, wiedzowe, a potem, jeszcze przed 13 czerwca, wysłuchanie publiczne, na które też będą państwo zapewne zapraszani, ale to KPRM jest gospodarzem tego procesu.

Konsultujemy wszystkie programy i przepracowujemy je od strony formalno-

technicznej, natomiast będziemy ogłaszać szeroko konsultacje wszystkich programów, które będziemy ogłaszać na jesieni.

Prowadzimy szereg działań edukacyjnych, nie tylko dla beneficjentów, ale w ogóle dla organizacji pozarządowych. Jeździmy po kraju, spotykamy się z NGOs.

I prowadzimy działania kontrolne – rozwijamy ten dział kontroli, o którym mówiłem. Mamy plan kontroli, mamy też wiele doraźnych kontroli, zarówno wynikających z błędnych raportów, z błędnych raportów częściowych, jak i z case'ów zgłaszanych przez same organizacje pozarządowe, czy też inne osoby.

To ode mnie tyle. Bardzo dziękuję za uwagę. Państwo mają ulotkę z podsumowaniem tych programów. Jest tam też moja wizytówka, polecam się do kontaktu. Jest tam mój e-mail, który codziennie odbieram, więc gdyby państwo mieli pytania, to oczywiście jestem tutaj dzisiaj do państwa dyspozycji, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, natomiast też, jeżeli będą pytania, pomysły, jakieś rekomendacje, to jestem bardzo otwarty na spotkanie, czy na kontakt mailowy, czy telefoniczny.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie za wprowadzenie – tę prezentację. Również uprzejma prośba o przesłanie do sekretariatu Komisji, żebyśmy mogli rozesłać uczestnikom dzisiejszego spotkania i posłankom, i posłom.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Otwieram dyskusję. Pytania do pana dyrektora.

Proszę, najpierw pan Tomasz.

Ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Dzień dobry. Tomasz Schimanek, Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce.

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi za tak, wbrew pozorom, zwięzłą wypowiedź, bo roboty jest rzeczywiście dużo.

Postaram się króciutko, dwie sugestie i dwa pytania.

Sugestia i komentarz do dofinansowania kapitałów żelaznych. Bo to jest dosyć karkołomny pomysł. O ile rzeczywiście przygotowania do budowy kapitału żelaznego mają jakiś sens, o tyle dofinansowanie kapitału żelaznego, który ma służyć temu, żeby organizacja była samodzielna i niezależna w działaniu, jest karkołomnym pomysłem. Po pierwsze, z uwagi na niewielką kwotę – to pan dyrektor sam mówił. Te 500 tys. zł, nawet doliczając do tego wkład własny organizacji, to nie są środki, które w obecnych warunkach rzeczywiście gwarantują jakiekolwiek realne przychody. Ale karkołomny jest z tego powodu, że ten wkład podlega rygorom finansów publicznych, bo to jest wkład publiczny, więc trudno tutaj mówić o tym aspekcie niezależności tego finansowania. Ale to taki komentarz.

Druga sugestia jest też taka… Bo bardzo mnie cieszy to, co pan dyrektor powiedział, że myślicie nie tylko nad stroną proceduralną, ale, nazwijmy to, nad sensem, skutecznością i efektywnością poszczególnych programów. I tutaj sugestia taka… Bo przeze te lata było przeprowadzonych chyba kilka, a może kilkanaście ewaluacji, więc być może warto się pochylić nad tymi ewaluacjami – i tu prośba, gdyby była taka możliwość, żebyście wywiesili te ewaluacje. Bo z niewiadomych powodów, to znaczy – ja się domyślam, dlaczego, do tej pory one nie były upubliczniane. Warto, żeby one były upubliczniane, tak żeby wszyscy mogli rzeczywiście poznać te efekty. A myślę, że to może też być bardzo przydatne w ocenie skuteczności, efektywności tych programów.

I dwa pytania w związku z przyszłością. Bo tu pan dyrektor mówił wstępnie o tym, co tam już rozważacie przy poszczególnych programach. Pytanie jest takie, rozumiem, że to nie jest perspektywa tego roku, ale być może następnego już tak – czy rozważacie jakieś nowe programy, nowe działania, czy nowe obszary, które wymagałyby wsparcia? I drugie pytanie, tu też się cieszę, że pan dyrektor wspomniał o regrantingu, bo on

wydaje się we FIO dosyć skuteczny, wprowadziliście go też w programie poradniczym, pytanie – czy macie takie pomysły i takie plany, żeby go rozszerzać, czyli wykorzystywać również w innych programach? Bo wydaje się, że on się sprawdził i byłby to mechanizm, który w innych programach mógłby być dosyć skuteczny.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Proszę bardzo, proszę o przedstawienie się.

Prezes zarządu Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej Dorota Korycińska:

Dzień dobry. Nazywam się Dorota Korycińska, jestem szefową dwóch organizacji pacjentów, Stowarzyszenia Neurofibromatozy Polska – to jest organizacja, która się zajmuje ultrarzadkimi schorzeniami oraz Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej – federacja, czyli organizacja zrzeszająca inne organizacje. W statucie Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej mamy zapisaną strażniczość i ją realizujemy od początku, powstania.

Chciałam się troszeczkę podzielić z państwem refleksją na temat trudności w realizowaniu programów. Te trudności wynikają z braku czasu i to nie jest brak czasu beneficjenta, tylko czasu, który nam dał NIW – niestety. Złożyłam projekt w ramach tego programu PROO3 dla organizacji strażniczych 9 stycznia. Odpowiedź otrzymałam, powiedzmy, w połowie kwietnia. Później czekałam na pełną akceptację, bo to była akceptacja. W czerwcu otrzymałam informację, że wszystko jest okej, ale muszę zmniejszyć kwotę, bo z 200 tys. zł na dwa lata zmniejszono mi do 140 tys. zł. W związku z tym musiałam, że tak powiem, mocno skorygować. Pieniądze wpłynęły, proszę państwa, we wrześniu. Zostało mi praktycznie 3,5 miesiąca na realizację, łącznie ze świętami Bożego Narodzenia i z tymi wszystkimi przerwami. I o tyle to jest problem, że musiałam zwrócić część pieniędzy. Dlatego, że m.in. w ramach działań strażniczych mieliśmy w tym projekcie wpisane wspólne z innymi organizacjami opiniowanie projektów ustaw i rozporządzeń – aktów prawnych, oczywiście tylko w obszarze onkologii, bo to jest nasz profil działania. Problem polegał na tym, że był już czas wyborów i te posiedzenia, ani projekty ustaw, ani rozporządzeń, się nie odbywały. Po prostu. Również mieliśmy w planie edukację i zachęcanie innych organizacji – i to było wpisane w projekcie, do aktywnego uczestnictwa w procesie legislacji, również w parlamencie. I również posiedzenia się nie odbywały. Pierwsze posiedzenie po wyborach było 21 listopada i dotyczyło aborcji – nic wspólnego z onkologią. W związku z tym nie byłam w stanie z tych przyczyn zrealizować programu. Musiałam zwrócić pieniądze. Ale żeby było gorzej – w tym roku też nie jest lepiej. Dlatego że pieniądze, oczywiście po terminowym złożeniu sprawozdania otrzymałam w połowie maja, dopiero co. I znowu mi się ten czas bardzo dramatycznie skurczył, bo, tak jak powiedziałam, projekt opiera się na legislacji, na parlamentaryzmie, a zbliżają się wakacje parlamentarne i znowu będzie mało czasu, proszę państwa. Z dwunastu miesięcy zostało mi już, nie wiem, cztery i pół odjąć trzy. Już znowu ten czas jest skrócony, wakacje parlamentarne, więc też trzeba później realizować ten program z językiem na wierzchu.

I chciałam zapytać – czy możemy liczyć na jakąś lepszą organizację? Rozumiem po tym wyjaśnieniu, że rzeczywiście były te problemy. Przyrzekam, że otrzymałam projekt bez żadnej korupcji, to było 200 tys. zł na dwa lata.

Strażniczością zajmujemy się naprawdę od samego początku i nie mogę powiedzieć, żeby nas władze, że tak powiem, ukochały, bo m.in. prowadzę stronę „Słowa nie leczą”, gdzie wpisuję obietnice urzędników od zdrowia i później rozliczamy i sprawdzamy, czy zostało to zrealizowane, czy nie, tak że realizujemy tę strażniczość. Tak naprawdę po to powstała Ogólnopolska Federacja Onkologiczna, żeby była strażniczość w onkologii. Ale wskazuję na problemy z działaniami… Oczywiście w tym roku damy radę, tylko że nie powinno to tak być, że pewne rzeczy się robi na łapu capu, tym bardziej, że też jesteśmy związani w pewnym sensie procesem legislacyjnym. I ja też, zachęcają inne organizacje do większej aktywności, bo jej po prostu nie ma, mogę je zaprosić do Warszawy i też mamy jeszcze inne problemy, bo np. dosyć późno są informacje o posie-

dzeniach komisji i podkomisji do spraw onkologii i zdrowia, z tym jesteśmy w stanie sobie poradzić, ale ten skrócony czas nie pozwala na normalne realizowanie projektu.

Czy można liczyć na to, że ta sytuacja się zmieni?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Odnieść się od razu do wszystkich…?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie, jeszcze zobaczymy…

Bardzo proszę, kto z państwa w tej sprawie?

Jeśli nie byłoby na razie, ja jeszcze chciałem… Po wystąpieniu pana dyrektora, na początku można powiedzieć, że skóra cierpnie. Wspólnie tu z panem Tomaszem i z innymi pracowaliśmy w latach 2008–2015 w podkomisji, tworząc zręby… Jeszcze wcześniej, wprowadzając ustawę o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, wspomniany Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, spółdzielczość socjalną i inne rzeczy. Wychodzi tu nawet taki mały kwiatek jak mała willa plus. Dobrze, że to się skończyło. Myślę, że niech się tym zajmują odpowiednie organy państwa, a my idźmy do przodu. Stąd dzisiejsza rozmowa nade wszystko. Podziękowania dla pani minister, jeśli chodzi o włączenie sektora pozarządowego, właśnie łącznie z tym partnerstwem i współudziałem w tworzeniu programów rządowych. Spotykam tu dzisiaj, bardzo mi miło, pana dyrektora Dagmira Długosza, z którym, pamiętam jak dziś, w 2004 roku, kiedy ruszała ustawa o działalności pożytku publicznego, organizowaliśmy spotkanie na 400 osób w Gnieźnie, w auli…

Zastępca dyrektora wyznaczony do kierowania pracami Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Dagmir Długosz:

Przed chwilą wspominałem.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Właśnie, to ogromne zainteresowanie.

I też chciałem panu podziękować za gotowość do takiego dialogu – nie tylko warszawskiego, nie tylko parlamentarnego, ale tego z ludźmi, którzy na co dzień prowadzą organizacje pozarządowe, bo to jest im bardzo potrzebne. Myślę, że właśnie druga połowa roku, po zakończeniu tego kalendarza, umownie – politycznego, wynikającego jeszcze z 9 czerwca, będzie czasem na to, żeby spokojnie ten dialog również z państwem… Ale z drugiej strony też i prowadzić akcję informacyjno-edukacyjną. Bo przecież wielu przedstawicieli organizacji pozarządowych rzuciło w kąt wnioskowanie do tych wszystkich programów, bo wiedziało, że bez mecenasa politycznego tam nie ma czego szukać. Taka była rzeczywistość. Stąd trzeba na nowo odbudować wiarygodność i zaufanie do tego, że warto startować, że warto pisać, że warto być aktywnym. Myślę, że to jest nasza wspólna praca.

Kiedy w różnych dziedzinach życia przeglądamy, czy monitorujemy funkcjonowanie programów rządowych i ogłaszanie, i rozstrzyganie, to boli mnie serce, że to wszystko odbywa się z poślizgiem. Dużym poślizgiem, o którym tutaj mówiła przed chwilą pani Dorota. Ale też i w innych obszarach. Połowa roku – nierozstrzygnięte konkursy, za chwilę ogłaszane, że – ze względu na brak możliwości przesuwamy to itd. W różnych dziedzinach życia, chociażby jak upowszechnianie sportu, jak kwestie strażackie, o których niedawno też rozmawialiśmy. Można powiedzieć, że po części władza publiczna się nie wyrabia, ale oczekuję tego od czynnika społecznego, żeby zawsze zdążył, żeby zawsze punktualnie, żeby… Jeśli wypadnie, to już nie bierze udziału w konkursie. Ale chce, żeby były realizowane zadania publiczne. Natomiast tutaj musimy naprawić – ten zegarek musi inaczej chodzić. On musi być partnerski – również dla sektora pozarządowego.

Nowe… Właśnie była mowa… Pan dyrektor zasygnalizował ewentualnie nowy program dotyczący poradnictwa w sprawie zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Wiemy, że takie programy również są przygotowywane w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W związku z powyższym tutaj warto byłoby to jakoś skorelować, a ja sądzę, że bardziej połączyć wysiłek niż budować programy i programiki, bo to powoduje pewnego rodzaju zamieszanie – a problem jest olbrzymi.

Problem jest olbrzymi, dlatego że uruchomiono też z Narodowego Funduszu Zdrowia programy takich regionalnych centrów wsparcia zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Dzisiaj, jadąc do Warszawy właśnie, w pociągu… Kupiłem „Przegląd Koniński" i tam cała strona jest poświęcona tematowi tego, jak projekt funkcjonował we współpracy z władzami samorządowymi, ale się zakończył. Władze samorządowe wspierały przez użyczenie lokalu itd, i się zakończył. Oczywiście w tej chwili spór, polegający na tym, że zamknięty lokal, osoba, która prowadziła ten program mówi, że 21 takich centrów w Wielkopolsce i w kraju nadal jest bez pieniędzy. A problem jest olbrzymi. Czekający pod drzwiami rodzice z dziećmi, więc na każdym szczeblu widzimy ten problem dotyczący zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, ale tak każdy jakoś łapie, próbuje złapać coś, coś robi i to jest wszystko później pozrywane. Ta więź, która się wytworzyła, tych rodziców, tych dzieci z tym ośrodkiem jest duża. Przywiązanie… W tej chwili, jak mówię, stoją pod drzwiami, gdzie jest kłódka. I wszyscy się tłumaczą, a z problemem zostają rodzice, dzieci i młodzież. Stąd, myślę, że jest ta potrzeba, żeby państwo, może żeby pani minister jednak zaprosiła do jednego stolika wszystkich tych, którzy w tym obszarze mają dobrą wolę i sygnalizują, że są gotowi, widzą problem, mają pieniądze – żeby jednak to jakoś usystematyzować.

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę pana dyrektora o odpowiedzi.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Tak, bardzo dziękuję.

Zacznę może od tego tematu. Tak, pełna zgoda, że taka koordynacja jest potrzebna i rzeczywiście pani minister Buczyńska ma narzędzia też w formie Komitetu Pożytku Publicznego, właśnie do koordynowania tego typu działań, więc jak najbardziej. Dodam też, że jeżeli chodzi o to wyjeżdżanie w Polskę, czy konsultowanie z organizacjami, pani minister także powołała trzy grupy robocze – grupę do spraw uproszczeń w prawie, grupę do spraw wolontariatu i grupę do spraw partycypacji. Ze wsparciem pana dyrektora Długosza one za trzy tygodnie ruszą i to też jest coś takiego, co pokazuje otwarcie na sektor – na głos sektora. Odbywają się też w Polsce, to z kolei oddolne, ale też z naszym udziałem i pod patronatem pani minister, okrągłe stoły do spraw pożytku publicznego. W każdym regionie taka konferencja odbędzie się teraz, w najbliższych tygodniach.

Odnosząc się do uwag i pytań. Kapitały żelazne – pełna zgoda. Tam rzeczywiście jednym z problemów tego pomysłu na dotowanie kapitałów żelaznego przez NIW było to, że już w umowie na dofinansowanie budowy kapitału były zabezpieczenia kilkudziesięcioletniej kontroli tych pieniędzy z…

Ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

20 lat.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Dwudziestoletniej kontroli, tak? Czyli organizacja musiała podpisać na 20 lat umowę z NIW, otrzymując środki z tego programu już stricte na dofinansowanie samego kapitału, co zapewne też odstraszało – więc to na pewno jest coś takiego, co warto przepracować, przemyśleć, czy to w ogóle… Jak to dalej ma wyglądać. Ale musimy to zrobić razem z organizacjami.

Co do samych nowych programów, my, jako agencja wykonawcza, wykonujemy te programy, które uchwali rząd. Oczywiście możemy je w jakiś sposób, mniej lub bardziej formalny, sugerować, czy o nich postulować. Natomiast oczywiście to jest już pytanie do pani minister Buczyńskiej. Ja sądzę, że to, co że tak powiem, idzie na pierwszy ogień, to jest właśnie reforma tych programów, która jest. I myślimy o nowych tematach, którymi powinniśmy się zająć. To zwłaszcza w tych programach horyzontalnych, gdzie możemy dodawać poszczególne priorytety roczne, tam właśnie najprościej możemy je wdrażać, bez tworzenia nowych uchwał Rady Ministrów, bez tworzenia nowych ram.

Regranting. Pani minister Buczyńska też od pierwszych dni swojego urzędowania podkreślała wartość regrantingu. To się dobrze sprawdza. NIW już to przetestował, przetestowały to też inne programy. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w innych, poszczególnych programach tematycznych. Myślę, że to jest dobre rozwiązanie. Na pewno

w FIO, na pewno w Funduszu Młodzieżowym, w programie poradniczym, zobaczymy, jak będzie w kolejnych – myślę, że to też będzie wychodziło przy konsultacjach.

Co do pani pytania o procedury, terminy – za ten rok mogę tylko powiedzieć, że jest mi przykro, że tak to wygląda. Myślę, że jest to spowodowane wieloma czynnikami, które w tej chwili zidentyfikowaliśmy i nad którymi pracujemy. Rozmawiamy też zresztą z Ministerstwem Finansów na temat niektórych z tych problemów, bo chodzi nam m. in. o to, kiedy już można wydatkować pieniądze, kiedy podpisać umowę.

Ale jednym z uproszczeń, które na pewno przyspieszy ten proces w kolejnych latach, będzie to, że… Dzisiaj w Narodowym Instytucie Wolności praktycznie każdy program ma inną procedurę, nieco inny wniosek, nieco inny obieg dokumentów, nieco inny formularz w systemie on-line. Niektóre programy oceniają wasze sprawozdania cząstkowe w systemie, niektóre robią to w Wordzie, niektóre robią to w Excelu. Naprawdę to aż dziw, że mając takie narzędzia i też zaplecze finansowe, jakie mamy w pomocy technicznej, nie wypracowano jednolitych procedur, zwłaszcza, że nasze procedury, czyli procedury instytutu, nie są wcale spójne chociażby z rozporządzeniem naszej pani minister, jeżeli chodzi chociażby o wzór oferty. W momencie, kiedy my to wszystko zunifikujemy, jeżeli będzie w każdym konkursie podobny wniosek, podobna procedura, to jestem przekonany, że wszystko pójdzie po prostu sprawniej – i podpisywanie umów, generowanie tych umów. To jest właśnie ten element, o którym mówiłem, jeżeli chodzi o przegląd programów pod czysto formalnym względem. To musi być uproszczone, po to, żeby zdecydowanie szybciej działało. Naszym celem i też celem wyznaczonym przez panią minister jest, żeby konkursy odbywały się w ostatnich miesiącach roku, a umowy, pieniądze były na samym początku kolejnego roku.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Uprzejmie proszę.

Prezes zarządu Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Alicja Szatkowska z Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych.

Małe miasteczko, istniejemy 30 lat, wspieramy osoby z niepełnosprawnością, od urodzenia po dorosłość. W tym małym miasteczku zatrudniamy jako OPP ponad 300 osób, więc to jest jeden z największych pracodawców. Nie mieliśmy nigdy szczęścia do NIW. Zawsze nam brakowało pół punktu. Jakoś tak dziwnie. Ani na stronę internetową, ani na różne innego typu rzeczy. To jest dla mnie istotne, m.in. dlatego tutaj przyjechałam, żeby się dowiedzieć, czy będzie jakaś zmiana.

Jako instytucja, która ma dwudziestokilkumilionowy budżet, ze względu na projekty, które piszemy, zawsze rozliczeni, mamy doświadczenie tego typu, że to, co dostajemy z budżetu państwa, mamy też tego typu umowy, bo chociażby na oświatę, musimy się rozliczyć do końca roku. W pewnym momencie, bo przez lata piszemy wnioski do PFRON, PFRON zorganizował to tak, że wnioski się pisze na początku roku, tak żebyśmy dostawali pieniądze w kwietniu i rozliczali się do końca marca. Proszę państwa, naprawdę ułatwia nam to życie. To jest zupełnie inne rozliczenie. Bo na koniec roku, panie prezesie, to jest sytuacja taka, że wszystko nagle musimy… Jak wiecie – w oświacie musi być stan zero na kontach, ale ze wszystkiego trzeba się rozliczyć. Przy takich liczbach projektów, jakie my mamy, to jest naprawdę padanie na twarz – przynajmniej całego działu księgowego. I naprawdę, to że wymyślono coś takiego, ułatwia nam życie i rozliczenia. Jeszcze raz podkreślam – my, mając tak duże projekty, zawsze, bo mamy przecież też co roku zewnętrzny audyt, w związku z tym nie mamy problemu z rozliczeniem. Ale właśnie od tego momentu, kiedy to zaczęło tak działać. To jest jedna rzecz. Czyli gdyby można było pomyśleć o… Właśnie nie na początku roku. Owszem, terminowo. W tej chwili dostajemy z PFRON wszystko w terminie, nie ma żadnych problemów. Wiemy mniej więcej w grudniu, styczniu, ile tak naprawdę dostaniemy pieniędzy, a piszemy projekty kilkuletnie. To jest jedna rzecz. Taka uwaga, może by to również rozpatrzeć.

Dalej – bardzo się boję ujednoliconych procedur. Znaczy, może inaczej, odkąd znowu PFRON, bo stamtąd dostajemy dosyć duże pieniądze, jak zaczął wprowadzać cały czas

zmodyfikowane procedury, to zaczynamy mieć coraz większe problemy. Nie potrafię powiedzieć, sama mając syna programistę, czy to gdzieś po ich stronie jest jakiś błąd, czy nasze nieumiejętności, czy przyzwyczajanie się. Bardzo prosiłabym, żeby bardzo dokładnie przyglądnąć się, czy to na pewno będzie ułatwienie i w jakim celu.

I ostatnia rzecz – to, co powiedział pan o regionalnych centrach zdrowia psychicznego. W całej naszej działalności… Mam również kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, ponieważ zajmuję się wczesną interwencją, czyli zaczynamy dbanie o dzieci od urodzenia, mamy po kolei – mamy też poradnię zdrowia psychicznego dla dzieci z autyzmem. W tym małym miasteczku powstało to trzy lata temu. Wszystko zgodnie ze standardami, czyli psychiatrzy, neurolodzy, psychologowie, cały zespół ludzi, którzy… Z nagrywaniem diagnoz. Pracuje zespół, a nie pojedyncza osoba, czyli nigdy mama z dzieckiem nie biega od specjalisty do specjalisty, ma wszystko w jednym budynku. Tylko że ostatnio, a istniejemy trzy lata, jako poradnia, usłyszałam od jednego ze swoich dyrektorów, który właśnie tym się zajmuje – czy mam świadomość, że w tej chwili do psychiatry trzeba będzie czekać z dzieckiem dwa lata? Nie ma psychiatrów dziecięcych. Jeżeli ja, w tym małym miasteczku, które jest na pograniczu województw dolnośląskiego i wielkopolskiego, widzę dziecko gdzieś z Wybrzeża, z Katowic, z Poznania – to mnie nie dziwi, bo nie jest aż tak daleko, to zaczynam być tym wszystkim przerażona.

To, co pan mówi na temat tych centrów… Wchodzę w układ z centrum dla dorosłych, w jakimś sensie. Dlatego że jeżeli problem mają rodzice, jest dziecko z niepełnosprawnością – wiemy, że zaczyna się problem u rodziców, więc będziemy kierować rodziców do tego bliskiego centrum. Już nie my będziemy się zajmować, chociaż i tak będziemy prowadzili grupę wsparcia dla rodziców. Ale myślę, że największym problemem jest nie tylko to, że te, jak pan powiedział… Oświata, zdrowie, jak wiemy – dużo pomaga sport, więc tego typu rzeczy, jeżeli nie będzie naprawdę dobrze przygotowanych specjalistów. To zresztą, o czym też była mowa na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i myślę, że będzie też nadal – wykwalifikowani ludzie, którzy zaangażują się naprawdę z sercem, jeżeli idzie o dzieci. To nie jest kwestia przyjmowania… Tak, jak niestety, to jest. W oświacie i w służbie zdrowia pracuję już 50 lat i tak długo zarządzam. Widzę, co się dzieje i jak się dzieje. I faktycznie to podejście do wielu rzeczy dorosłych ludzi, którzy powinni pracować z młodzieżą nie całkowicie spełnia te nasze oczekiwania. Myślę, że tu jest największy problem – w osobowości ludzi. Obiecałam teraz pani minister edukacji, pani wiceminister od szkolnictwa specjalnego – dokładnie się przyjrzę, jak to faktycznie jest z tym wsparciem, m.in. również ze sportem, w przedszkolach i na początku szkoły, co znaczy dla mnie również wsparcie psychiczne i psychologiczne. To, jako praktyk, który zawsze działał u dołu – mam nadzieję, że dam na to odpowiedź. Natomiast cały czas brak specjalistów, brak specjalistów. I to jest chyba największy problem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Uprzejmie proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Tak. Jeżeli chodzi o ujednolicanie – w tej chwili, właśnie pod wodzą pana dyrektora Długosza trwają prace nad zmianami w zarządzeniu o wzorze oferty. To znaczy, to jest tak – w każdym województwie, w każdej gminie w Polsce organizacje składają wnioski o granty na tym samym formularzu i pytanie, dlaczego w Narodowym Instytucie Wolności się z tych formularzy nie korzysta. Jeżeli będzie dobrze przygotowany, jeżeli będzie rzeczywiście odpowiadał na potrzeby organizacji pozarządowych, a ufam, że w tej chwili w departamencie pani minister tak właśnie się zadzieje, to będziemy także mogli korzystać z tych formularzy. Nie chodzi o to, żebyśmy wymyślili jeszcze coś zupełnie nowego, co nam utrudni, tylko żebyśmy właśnie szukali tych rozwiązań, które będą powtarzalne też dla innych instytucji, żeby organizacje po prostu wiedziały, że jeśli sięgają po środki publiczne, to ten formularz wygląda mniej więcej podobnie.

A już widziałem, że pan dyrektor sobie zanotował i ja też zanotowałem à propos tego PFRON i innych zasad, bo rozmawiałem właśnie z ministrem finansów właśnie o różnych formach… O takich czysto formalnych i biurokratycznych wyzwaniach i dla pani minister Buczyńskiej też jednym z priorytetów jest to i stąd ta grupa robocza, żebyśmy pracowali, nad uproszczeniami. Wiemy… Ja też przez ostatnie 15 lat pracowałem w organizacji pozarządowej, dopóki… Jeszcze do zeszłego roku i tak, jak cały zespół pani minister, więc wiemy, jaką ogromną trudnością dla organizacji jest samo spełnienie wymogów formalnych i ile potem zostaje czasu na to realne działanie na rzecz naszych odbiorców.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Czy ktoś z państwa jeszcze w tym punkcie?

Uprzejmie proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sylwia Staniuk:

Chciałabym na koniec dodać kilka ciepłych słów.

Dużo tutaj mówiliśmy o uchybieniach albo rzeczach do poprawy, jeżeli chodzi o Narodowy Instytut Wolności. Natomiast chciałabym powiedzieć, że moje doświadczenie zawodowe z organizacjami pozarządowymi było związane pod pewnym kątem od 2007 roku do niedawna i było mi dane wdrażać programy skierowane do organizacji pozarządowych finansowane z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Obszarów Wiejskich. Środki były dość znaczne, bo to było prawie 5% programu, najpierw Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, a potem – 2014–2020. Tam rzeczywiście mieliśmy trudno, bo były to środki unijne i rzeczywiście procedura była skomplikowana i sam wniosek był skomplikowany. Przy każdym spotkaniu z naszymi interesariuszami za wzór stawiano nam właśnie Narodowy Instytut Wolności i FIO. Żebyśmy sobie popatrzyli na procedury właśnie w tym programie, w tym instytucie – żebyśmy uprościli nasze. Niestety, nie było to możliwe, natomiast chciałabym powiedzieć, że odbiór jednak jest pozytywny. Tak że oczywiście pracujmy nad poprawkami…

Jeżeli chodzi o ujednolicenie, nie bałabym się może formularza. Natomiast jeżeli chodzi o ujednolicenie potem procedur weryfikacji tego formularza, byłabym jednak bardzo ostrożna, bo czasami można przez dobre chęci zabić ideę i zgubić wątek najistotniejszy w tych projektach. Tak że jeżeli mogłabym podzielić się swoim doświadczeniem, uważałabym bardzo.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Czy jeszcze pan dyrektor…?

Dyrektor NIW-CRSO Michał Braun:

Tylko ostatnie zdanie.

Bardzo dziękuję, dobrze, że jest też taki pozytywny głos. Oczywiście, tak jak też wspominałem, jest ważne, żebyśmy pamiętali… I myślę, że wieloletnie doświadczenie pana posła… Jest to dla nas bardzo ważne, żebyśmy pamiętali o tym, że takie nagłaśniane często bulwersujące sytuacje, czy to w organizacjach, czy w instytutach, czy w innych instytucjach, żeby nie przysłoniły nam tego, że jednak większość organizacji robi naprawdę wspaniałe, ważne rzeczy. FIO działa od 20 lat i też dobrze się sprawdza – więc rzeczywiście nie chciałbym, żeby te informacje, które pokazują błędy, czy pewne wypaczenia, przyćmiły nam obraz ogromu dobrej działalności, a na pewno to, co pani mówiła, o czym żebyśmy pamiętali, żeby procedury nam nie przyćmiły misji. To jest dla mnie też bardzo ważne, bo niestety, w tych europejskich funduszach bardzo często tak się działo – tak, że nie zostawało już miejsca na działania misyjne pod tymi wszystkimi listami obecności, formularzami itd. My na pewno idziemy w tę stronę, żeby to było jak najbardziej przyjazne i żeby finansować jak najwięcej działań, które są realnie misyjne i wynikające z potrzeb społeczności lokalnych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Zamykam pierwszy punkt, przechodzimy do drugiego punktu – zapoznanie z informacją o podstawie prawnej funkcjonowania kół gospodyń wiejskich oraz zasadach wsparcia finansowego ich działalności w 2023 roku i planach na rok 2024.

Chciałbym prosić za chwilę przedstawiających, bo po pierwsze – dziękuję, mamy materiał informacyjny. Po drugie, pozwoliłem sobie też poprosić o taką opinię Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, która dość kompleksowo przedstawia informacje.

A tak na marginesie tych materiałów mam prośbę, bo zapewne te kontakty będą jednak w miarę potrzeb, żeby jednak ten materiał chociaż ze dwa dni wcześniej albo dzień wcześniej trafił do podkomisji, żeby można było rozesłać zainteresowanym, to wtedy rozmowa tutaj będzie na bardziej partnerskich zasadach.

Uprzejmie proszę. Kto z państwa przedstawi ten temat, jeśli chodzi o koła gospodyń wiejskich? Także uprzejma prośba, żeby generalnie skupić się na tych kwestiach dotyczących wsparcia. Bo podstawę prawną już obrobiliśmy dość szczegółowo tutaj – w tym materiale, jednym i drugim. Tak że bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Ja tylko może właśnie tak tytułem wstępu.

Rzeczywiście podstawa prawna funkcjonowania kół gospodyń wiejskich jest dość szeroka. Wynika to z tego, że te organizacje, zresztą bardzo cenne, działają na podstawie różnych ustaw. Jedną z najstarszych jest ustawa z 8 października 1982 roku o społeczno-zawodowych organizacjach rolników. Wiele kół powstało właśnie wtedy. Część z tych kół zmieniło później podstawy działalności, natomiast nadal część z nich działa jako wyodrębnione jednostki organizacyjne kółek rolniczych. Koleją ustawą, na podstawie której działają koła gospodyń wiejskich, jest ustawa Prawo o stowarzyszeniach. I też mamy dwa rodzaje kół gospodyń wiejskich – stowarzyszenia zwykłe, które z oczywistych przyczyn mają trudności z otrzymywaniem dotacji oraz takie stowarzyszenia, które zarejestrowały się w Krajowym…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie mamy już. To zmienialiśmy nawet za czasów, kiedy prowadziłem tę ustawę Prawo o stowarzyszeniach. Stowarzyszenia zwykłe również mogą pozyskiwać.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Ale mają z tym trudności. Natomiast… Tak, na szczęście była ta zmiana.

Zaczęłam mówić o tym, że zostały wpisane do KRS i po tym pojawiła się jeszcze jedna ustawa – z 9 listopada 2018 roku o kołach gospodyń wiejskich, która rzeczywiście była ustawą poświęconą tylko i wyłącznie kołom gospodyń wiejskich. Rzeczywiście wtedy nastąpiła ogromna migracja kół gospodyń wiejskich do rejestru – wtedy utworzono Krajowy Rejestr Kół Gospodyń Wiejskich prowadzony przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nie ukrywam, że motywatorem wpisania się do tego rejestru była pewnie z jednej strony możliwość zyskania osobowości prawnej przez te KGW, które tej osobowości nie miały, a która cecha pozwala na rozwinięcie skrzydeł, a też, tak naprawdę, możliwość otrzymania dofinansowania.

Tak że na chwilę obecną mamy właśnie te trzy ustawy, które są podstawą działalności kół gospodyń wiejskich. Na chwilę obecną, z tego, co wiem, w Krajowym Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich znajduje się ponad 15 tys. wpisanych kół, dokładnie bodajże 15 006. Ta liczba cały czas rośnie. Koła wpisane do rejestru mogą otrzymywać dotacje. Myślę, że o wysokościach dotacji pewnie powiedzą państwo z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dodatkowymi środkami, które mogą być… Pewnie państwo już też są na bieżąco – dodatkowe środki, o których bardzo dużo się mówi, które mogą być przyznawane kołom gospodyń wiejskich. To są także granty w różnych programach, m. in. w ramach interwencji Leader, planu strategicznego na lata 2023–2027, gdzie lokalne grupy działania stanowią bardzo istotne ogniwo aktywizacji obszarów wiejskich i są jak najbardziej oczekiwanymi beneficjentami pomocy w ramach tego programu. Bardzo też nośną informacją w ostatnich czasach z tego, co widzimy, są informacje dotyczące środków z tzw. bonu frekwencyjnego. Czyli w gminach, które uzyskały frekwencję wyborczą

powyżej 60% KGW mogą otrzymać dodatkowe środki. Wysokość tych środków będzie prawdopodobnie zróżnicowana, chyba że zajdą jeszcze jakieś inne zmiany, natomiast na chwilę obecną wszystko zależy od liczby KGW w danej gminie i po prostu środki określone w rozporządzeniu będą dzielone między te KGW.

To są tak naprawdę podstawy prawne. Natomiast co do szczegółów, rozumiem, że, myślę, koledzy tutaj opowiedzą, bo tak naprawdę mają wszystkie dane ku temu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję, pani dyrektor.

Czy pan prezes, czy pani dyrektor?

Uprzejmie proszę, panie prezesie. Pan prezes Szymański.

Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Leszek Szymański:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tak jak już pani dyrektor mówiła, Agencja udziela wsparcia od 2018 roku i to jest w ramach pomocy krajowej. Agencja sama w sobie jest agencją płatniczą i zajmuje się środkami unijnymi, ale też powstała 30 lat temu z działalności w ramach wsparcia krajowego, więc to jest jeden z elementów, może nie najważniejszy, ale też bardzo ważny.

Wsparcie dla kół gospodyń wiejskich w 2018 roku było od 3 tys. do 5 tys. zł jednorazowo. Różnicowanie tej kwoty wynika z liczby członków należących do danego koła. Tam są gradacje, do 30 członków były 3 tys. zł, później do 75 – były 4 tys. zł i powyżej – 5 tys. zł. Wsparcie udzielane obecnie jest między 8 a 10 tys. zł, czyli na te najmniejsze koła – 8 tys. zł, potem – 9 tys. zł i 10 tys. zł. Program ma budżet 120 mln zł. Nabór trwa, do wyczerpania środków. Może być taka sytuacja, że tych środków nie wystarczy dla wszystkich. Sprawdzę państwu dane na dzisiaj. Wnioski na kwotę ok. 99,5 mln zł złożyło 11 801 kół, więc jeszcze nam zostało 20 mln zł, a, jak powiedziała pani dyrektor, jest ponad 15 tys. kół, bodajże 15 067, więc jeżeli koła będą się ubiegały o maksymalną kwotę, to może tej pomocy nie wystarczyć dla wszystkich.

Przeczytam państwu tylko kluczowe dane, na jaką działalność, w kolejności, zapotrzebowania na środki składają koła. Po pierwsze, to jest działalność wychowawcza i oświatowo-kulturalna, następnie – działalność na rzecz wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich, rozwój przedsiębiorczości kobiet, inicjowanie działań na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi, upowszechnianie form współdziałania, gospodarowania i racjonalnych metod prowadzenia gospodarstw domowych, reprezentacja interesów środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej i rozwój kultury ludowej, w tym w szczególności kultury lokalnej i regionalnej. Na dzień dzisiejszy z tych wszystkich kół, 11 800 kół, które złożyły wnioski, zostało wydanych blisko 10 tys. decyzji na kwotę 85 mln zł, natomiast na konta trafiło już ponad 70 mln zł, więc ta pomoc jest sprawnie przyznawana i sprawnie też rozliczana przez koła gospodyń wiejskich.

Tyle na razie. Jeżeli są pytania, to bardzo proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Czy można prosić o uzupełnienie o tym, co wspomniała pani dyrektor Sylwia Staniuk, jeśli chodzi o ten program profrekwencyjny? Kiedy, co i jak?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Wszystko zależy od tego, kiedy zostaną uruchomione środki. Rozporządzenie weszło w życie 25 kwietnia, teraz tak naprawdę oczekujemy… Agencja nie może ogłosić naboru wniosków na te środki dopóki środki nie będą uruchomione przez Ministerstwo Finansów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze, ale gdyby można było prosić o kilka szczegółów związanych z tym programem, tak? Ile na gminę itd.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Na gminę jest nie więcej niż 250 tys. zł, natomiast też nie więcej niż 50 tys. zł na jedno koło gospodyń wiejskich. Wszystko zależy właśnie od tego, ile tych kół jest, a są gminy, gdzie tych kół jest kilkanaście. Ale są też takie, gdzie jest jedno, dwa, więc tak naprawdę one będą miały największą możliwość realizacji swoich planów. Oczywiście budzi to też negatywne oceny – że dofinansowanie kół gospodyń wiejskich jest nierówne. Wpływają do nas wnioski o zmianę tego rozporządzenia. Jest to źle odbierane. Na tę chwilę mamy obowiązujące rozporządzenie i tego się trzymamy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

No tak, bo myślę, że to jest program jednorazowy. Natomiast tutaj to też już trwa dość długo, jest zniecierpliwienie środowiska kół gospodyń wiejskich. Ale ważne, że jest rozporządzenie – że teraz czekamy tylko na przelew do Agencji i Agencja przeprowadzi całą procedurę.

A jeszcze dodatkowe pytanie – na jakie cele to do 50 tys. zł może być przeznaczone?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Przepraszam, niestety, muszę przypomnieć sobie te cele. Na pewno są to organizacje festynów i innych imprez aktywizujących, natomiast na pewno muszą to być festyny i inne imprezy zgodne z działalnością statutową.

Zastępca prezesa ARiMR Rolnictwa Leszek Szymański:

Mogę?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Tak, tak.

Zastępca prezesa ARiMR Rolnictwa Leszek Szymański:

Jeśli można uzupełnić, pani dyrektor. Generalnie jest tak, że przeznaczenie tych środków ma być co najmniej w 50% rozliczone i przeznaczone na poniższe działania. Czyli mamy w ramach jednego wydarzenia, które może być finansowane z tych środków przez koła gospodyń wiejskich, będzie musiało zapewnić co najmniej trzy z poniżej wymienionych aktywności. Tu mamy jakąś oprawę muzyczną, jeżeli chodzi o imprezy plenerowe, występy artystyczne, strefę gastronomiczną, strefę dla dzieci, zawody sportowe, ekspozycję i degustację wyrobów kół gospodyń wiejskich, pokazy rękodzieła ludowego, warsztaty i szkolenia, pokazy kulinarne i pokazy ratownictwa.

Prezes zarządu Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Jeśli można?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes zarządu Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Ja tylko uzupełniająco. Ponieważ jestem już byłą radną, którą byłam dwadzieścia kilka lat, ale przywiozłam ze sobą osoby specjalnie ze względu na ten temat, powołane już przez nowego burmistrza i żeby było już jasne, dlaczego mnie tak bardzo interesuje – dlatego, że, jak mówiłam, to małe miasteczko, a po drugie, czuję się zobowiązana, ponieważ akurat burmistrzem – i wielu jest takich burmistrzów, którzy są nowymi burmistrzami, w związku z tym, dla nich to będzie nowość. To jest akurat mój były pracownik, w związku z tym przy okazji jestem tym zainteresowana, żeby mu się to wszystko udało.

I teraz tak – o ile się zorientowałam, państwo powinni podać nam albo Dziennik Ustaw, albo… No, właśnie – numer, gdzie to jest, żeby burmistrz spokojnie zaglądnął, gdzie powinien. To jest jedna rzecz.

Jeżeli jeszcze państwo podadzą nam dane do, nie wiem, przynajmniej dwóch dokumentów, na które powinniśmy zerknąć, to wtedy ułatwi nie tylko nam, ale wszystkim burmistrzom. Bo powiem szczerze, że ja mam sentyment do kół gospodyń wiejskich, chociażby dlatego, że jak działam w komisji… A zajmuję się też seniorami, bo, jak mówi-

łam, osobami niepełnosprawnymi, to jak słucham tego, co mówi pani ministra do spraw senioralnych, to zaczyna mi się wszystko łączyć. To co pan przewodniczący wcześniej powiedział – wiem o tym, że Polska jest resortowa, natomiast aż się prosi czasami, żeby te wszystkie rzeczy połączyć i naprawdę nie byłoby tak źle. I stąd to takie moje zainteresowanie w tę stronę, żeby faktycznie efekt tego był taki, jak powinien być. Nawet tam, gdzie wchodzi ktoś młody, nowy, bez dodatkowych doświadczeń – żeby naprawdę działo się coś fajnego. A faktycznie koła gospodyń wiejskich odżywają. Tak jak mówiłam, mam już 70 lat, tak że pamiętam, jak to wyglądało kiedyś, dawno i marzy mi się, żeby z powrotem było tak fajnie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Też mam sentyment do kół gospodyń wiejskich. Nie tylko, że tam jestem, ale jestem członkiem-założycielem takiego koła gospodyń wiejskich w Gurówko, gmina Niechanowo w Wielkopolsce.

Chciałem tylko jeszcze prosić panią dyrektor, jak pani zabierze głos, żeby pani powiedziała, dokąd te pieniądze mają trafić. Czy do gminy? Przez gminę do koła gospodyń wiejskich itd? Czy bezpośrednio do koła gospodyń wiejskich? Uprzejma prośba.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Wszystkie szczegóły są w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 2024 roku – zmieniającym rozporządzeniu w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dziennik Ustaw oczywiście z 2024 roku, poz. 657.

Z tego, co wiem, wniosek składa koło, natomiast gmina jest tylko tak naprawdę nam potrzebna do określenia TERYT i potwierdzenia frekwencji – że ta frekwencja była powyżej 60%.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak, to oczywiście strona PKW, wszyscy wiedzą – jest wiadomo, a rejestr agencyjny też mówi, ile jest kół gospodyń wiejskich na terenie danej gminy. W związku z powyższym można, krótko mówiąc, podzielić 250 tys. zł przez liczbę kół i wychodzi dotacja. Ale z zastrzeżeniem, że nie więcej niż 50 tys. zł w tych gminach, gdzie jest mniej kół gospodyń wiejskich.

Korzystając z okazji, chciałem zapytać panią dyrektor, może pana prezesa, chyba bardziej panią dyrektor. Są takie sytuacje w gminach, że w jednej miejscowości powstają dwie grupy inicjatywne dotyczące założenia koła gospodyń wiejskich. A spotkałem się z taką sytuacją, że panie, przez komitet kolejkowy, rano zakładały, która wcześniej itd. Trwa rozprawa administracyjna już trzy, czy cztery miesiące, odwołanie – które z nich ma być pierwsze. Czy w tej sprawie, można powiedzieć, dzieje się coś, w sensie zmiany prawa? Bo to… Właściwie nie chciałbym wyrażać swojej opinii, ale hamuje tę aktywność obywatelską w tym obszarze.

Zanim pani dyrektor odpowie, widzę, że jeszcze pan Tomasz Schimanek.

Ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Będę miał później pytanie.

Ale, panie przewodniczący, do tego, bo tam są dwa takie zapisy – czyli jedno koło w jednej wsi i możesz być członkiem tylko jednego koła. Przypomnę tylko, że jak pojawiła się ustawa w 2018 roku, na spotkaniu pytaliśmy ówczesnego przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego, prof. Glińskiego, który otwartym tekstem powiedział, że akurat ta ustawa szła poza nim, ale on absolutnie się zgadza, że te dwa zapisy są niekonstytucyjne, ponieważ one ograniczają konstytucyjną wolność zrzeszania się. I zresztą obiecał, że coś z tą sprawą zrobi. Oczywiście nic nie zrobił – więc podbijam tutaj tylko to pytanie pana przewodniczącego o te dwa zapisy w ustawie, bo rzeczywiście, zdaniem ekspertów, one są niekonstytucyjne.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Oczywiście pewnie ułatwiają m.in. ten przydział dotacji na działalność, bo tam jest liczba członków, więc wyobrażam sobie tę migrację, po to, żeby przekroczyć do 31 członków itd. Ale z punktu widzenia formalno-prawnego rzeczywiście jest to pewien kłopot.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Oczywiście cały czas analizujemy wszystkie wnioski i wszystkie informacje na temat braków tej ustawy, muszę przyznać – licznych. Zbieramy materiały do nowelizacji. Na chwilę obecną muszę powiedzieć, że przygotowujemy się do zmiany tylko najważniejszych rzeczy w ustawie, natomiast też zbieramy takie najbardziej pilne materiały.

Natomiast zbieramy też materiały do szerszej nowelizacji ustawy, w której m. in. będziemy patrzeć na przepisy art. 9 ust. 3, który mówi właśnie o tej kolejności, że kto pierwszy, ten lepszy – niestety, tak jest zgodnie z ustawą na chwilę obecną. I rzeczywiście tak jest, że jedno KGW w jednej miejscowości i jeden człowiek w jednym KGW. To rzeczywiście w pewien sposób zabezpiecza po pierwsze, budżet, bo musimy w OSR jakoś wyliczyć obciążenie budżetu państwa pod kątem liczby tych kół. Z drugiej strony to w pewien sposób, o ile to jest możliwe, bo wiadomo, że są różne animozje w różnych miejscowościach, powinniśmy jednak zachęcać do współpracy – żeby te koła w jednej miejscowości przynajmniej się dogadały między sobą. Ale bierzemy też po prostu poprawkę na nasze ludzkie słabości, że nie zawsze jest to możliwe. Oczywiście, tak jak powiedziałam, mamy świadomość wielu braków w tej ustawie i prędzej, czy później będziemy otwierać prace nad szerszą zmianą tej ustawy. Mamy świadomość takiej potrzeby, jak najbardziej, natomiast na chwilę obecną jest decyzja o takich zmianach bardzo potrzebnych na już, np. wynikających z likwidacji stanowiska pełnomocnika do spraw KGW i tak naprawdę przejęcia tej roli przez ministra właściwego do spraw rolnictwa i rozwoju wsi. To jest najważniejsze. Natomiast cały czas dostajemy sygnały np. z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, że nawet tam, w procesie rejestracji i nadzoru nad grupami, wynikają braki w ustawie. Dostajemy też sygnały od kolegów wdrażających programy unijne, że tak naprawdę brakuje im wielu rzeczy w ustawie, które pomogłyby wdrażać te programy, a wtedy przyznawanie środków KGW byłoby prostsze, jaśniejsze, bardziej transparentne. Oczywiście zbieramy te wszystkie sygnały i będziemy się starali to z czasem wyprostować, o ile to możliwe.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jasne, dziękuję.

Do tego koszyczka dorzucam jednak kwestię równego dostępu do środków publicznych. Czyli koła gospodyń wiejskich, które funkcjonują zgodnie z prawem, mają osobowość prawną, czyli, tak jak pani dyrektor wspomniała, są zarejestrowane w oparciu o Prawo o stowarzyszeniach, czy ustawę o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, ale pod warunkiem, że mają osobowość prawną, nie są tylko częścią kółka rolniczego – one jednak też powinny mieć dostęp do środków publicznych, do tej pomocy. Myślę, że ten okres budowania czegoś nowego kosztem czegoś, co już funkcjonowało jest za nami i teraz warto jednak pomyśleć o tym, że dostęp do środków publicznych powinien być możliwy również dla nich.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Sylwia Staniuk:

Tylko może uzupełnię, że rozporządzenie, w skrócie zwane o bonie frekwencyjnym, uwzględnia możliwość przyznania środków też KGW, które swoją działalność do tej pory prowadziły na podstawie tych ustaw, tylko że, niestety, przynajmniej te KGW, które nie mają osobowości prawnej, będą musiały się jednak na pewno wpisać do rejestru agencyjnego. Natomiast to rozporządzenie podchodzi już szerszym wachlarzem do KGW.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję za takie podejście, bo rzeczywiście to jest mały kroczek do przodu.

Bardzo proszę, pan Tomasz.

Ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Ja tylko króciutko.

Wesprę znowu pana przewodniczącego, dlatego że nie rozumiem tego, co pani powiedziała, bo to jest okropne, co pani powiedziała, bo to znaczy, że rozporządzenie zmusza te koła gospodyń wiejskich, które np. działają jako stowarzyszenia, żeby się zarejestrowały w Agencji. To nie o to chodzi. Chodzi o to, tak, jak pan przewodniczący powiedział, żeby niezależnie od tego… Sama pani zaczęła od tego, że one działają na podstawie różnych aktów prawnych. Jeżeli mają osobowość prawną, niekoniecznie są zarejestrowane w rejestrze Agencji, żeby mogły to wsparcie otrzymywać. Bo chcę powiedzieć, że w zeszłym roku, z uwagi na rok wyborczy, co najmniej kilka spółek skarbu państwa uruchomiło ogromne wsparcie kół gospodyń wiejskich, ale też tylko dla tych kół gospodyń wiejskich, które były zarejestrowane w Agencji – więc rzeczywiście tu bardzo chcę wesprzeć pana przewodniczącego.

Jedno pytanie, nie wiem, czy do Agencji, czy do ministerstwa, bo jakoś nie trafiłem na to, ale może nieuważnie patrzyłem. Czy są sprawozdania o wykorzystaniu tych środków? Tych przewidzianych w ustawie. A jeżeli tak, to gdzie one są dostępne? Bo jakoś nie mogłem na to trafić.

P.o. dyrektor Departamentu Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Bożena Polak:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o sprawozdanie z rozliczenia udzielonej pomocy, bo koło jest do tego zobowiązane, bo do końca…

Ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Nie, nie. Wejdę w słowo, chodzi mi o takie zbiorcze podsumowanie. Wydaliście 120 mln zł. Na co one poszły?

P.o. dyrektor Departamentu Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Bożena Polak:

A, nie. Takiego podsumowania nigdy nie było zamieszczano na stronie Agencji i też, że tak powiem, nie ma takiego obowiązku, bo nie wynika to wprost z przepisów prawa. Natomiast koło jest zobowiązane do złożenia takiego sprawozdania, właśnie z wydatkowania środków.

Ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

To jasne. Tylko ja, jako podatnik byłbym zainteresowany właśnie informacją, na co te pieniądze…

P.o. dyrektor Departamentu Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Bożena Polak:

Rozumiem.

Ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Przynajmniej, tak jak pan mówił, kierunkowo – że na takie działania, na takie. Byłbym zainteresowany…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Myślę, że to jest też taki element, który warto przemyśleć. Później w ustawie któryś z podmiotów rządowych trzeba zobowiązać do przygotowania takiej informacji, bo jednak wydane 312 mln zł to już jest określona kwota wsparcia, ważna dla funkcjonowania tego środowiska i sektora. Zapewne o tym też powinniśmy pamiętać, kiedy będziemy nowelizować ustawę.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa ARiMR Rolnictwa Leszek Szymański:

Mogę zadeklarować już dzisiaj, że to jest praktycznie kwestia miesiąca, może półtora, że będziemy mieli większość środków rozliczoną i możemy powiesić takie dane też na stronie internetowej Agencji. To nie jest żaden problem. W tym zakresie zrobimy to bez zmiany przepisów prawa.

Ekspert do spraw organizacji pozarządowych i programów społecznych Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce Tomasz Schimanek:

Super.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze.

Pani Brygido, uprzejmie proszę o zanotowanie na drugie półrocze punktu – informacja prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o rozliczeniu środków przeznaczonych na działalność KGW w 2023 roku. Dobrze? Na początek rozpoczniemy, żeby tu panu prezesowi ułatwić zadanie.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Dziękuję przedstawicielom instytucji rządowych, organizacji pozarządowych za udział i aktywną, partnerską rozmowę na tematy dziś podejmowane. Dziękuję.